CZĘŚĆ XXIII. № 35. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe. Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego. Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{13}{25}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, $\frac{12}{24}$ *Maja*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 16 Kwietnia Jenerał Gubernator Witebski, Mohylewski i Smolenski, Jenerał-adjutant *Djakow* mianowany Kawalerem orderu Św. Alexandra Newskiego.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 14, 15 i 16 Kwietnia mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu: *Wieliczko*, *Hoffman*, Dyrektor Kancellaryi przybocznej Głównego Zwierzchnika Wydziału Poczt *Kowalkow*, Spraw. obow. Sekretarza Stanu przy Departam. Prawodawczym Rady Państwa *Masłow*, Członek Rady Min. Spraw Wewn, *Pierewierziew*, urzędnik tegoż Minist. *Czyczagow*, Spraw. obow. Gubernatora Cyw. Witebskiego *Klementjew* i Spraw. ob. Gubernatora Cyw. Mińskiego *Suszkow*—tenże order nadany zostiał Koadjutorowi eparchii Ormiańsko-Gregoryańskiej arcybiskupowi *Argutińskiemu-Dołgorukow* i Członkowi Synodu Eczmiadzyńskiego tegoż wyznania, arcybiskupowi *Arakacuni*.

— Przez Ukaz Cesarski z d. 26 Marca (7 Kwietnia) Sprawujący obow. Sandomirskiego Cyw. Gubernatora R. R. St. *Bechtiejew* został zatwierdzony na tym urzędzie.

— Umarła tu w Petersburgu, po krótkiej chorobie 19letnia córka jenerał-porucznika *Hurko*, który przed niedawnym czasem poniosł już był bolesną stratę przez zgon żony.

— Przy Reskryptach Cesarskich z d. 16 i 19 Kwiet. mieli szczęście otrzymać tabakiery z wizerunkiem N. Cesarza Członkowie Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny Xiążę *Drucki-Lubecki* i admirał *Greigh*.

—

— Z powdu zdarzonej wątpliwości: czy może Rzymsko-Katolicki duchowny Zarząd od osób Rzymsko-katolickiego wyznania, które były żonami Prawosławnych i zostały przez Najświętszy Synod, rozwiedzione, przyjmować do rozpatrzenia prośby o rozwód i podług Rzymsko-Katolickiego prawa, N. Cesarz raczył roskazać: iż podług brzmienia art. 2143 T. X Układu Praw, pozwolenie władzom duchownym Rzymsko-katolickim przyjmowania prośb od rozwiedzionych przez Sąd Prawosławny osób Rzymsko-Katolickiego wyznania o rozwod i podług Rzymskiego prawa, danem być nie może.

— Gazeta Senacka ogłosiła przywilej wydany dnia 24 Marca b. r. gubernijalnemu Sekretarzowi Filipowi Puto na wynalezione przezeń piece do przepalania torfu na węgiel.

— N. Cesarz dnia 22 Marca b. r. potwierdził ustawę o nowourządzającym się drugim okręgu Korpusu Inżynierów Osad wojskowych. Do Zarządu tego okręgu należeć mają koszary i inne wojenne budowy w gubernijach Witebskiej, Mohylewskiej, Wileńskiej, Mińskiej, Grodzienskiej i obwodzie Białostockim. Zawiadujący tym okręgiem komitet budowniczy urzędować będzie w Wilnie.

— N. Cesarz 18 Marca b. r. potwierdził postanowienie Komitetu Ministrów o policyjnym zarządzie w kolonii nazwanej Nowe-Mezericzi w gubernii Czernihowskiej w powiecie Mglinskim. W kolonii tej jest wielki zakład fabryki sukiennej Brzeskiego 1ej gildyi kupca Isajewa, który sprowadził tam przeszło 70 familij niemieckich fabrykantów z Królestwa Polskiego.

— N. Cesarz dnia 11 Marca b. r. potwierdził ustawę towarzystwa wyrabiania w Petersburgu i jego okolicach sukien nietkanych. Towarzystwo to zakłada bankier baron Stieglitz na mocy przywileju otrzymanego w r. 1840, i kontraktu zawartego z właścicielami wynalasku w Anglii.

Kapitał początkowy ma być 900,000 r. sr. i ma się utworzyć z akcij po 2000 r. sr.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *8 Kwietnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 2 Marca b. r. Zdania Rady Państwa o grzywnach za nieprawne wyroki i apellacije w sprawach o kopalnie i piaski srebro-złoto i platyno dajne.

2) *9 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o tém jak mają być odsyłani żydzi przesiedlający się do Chersonskich żydowskich osad.

3) *3 tegoż m.* O nieprzyjmowaniu nadal do służby byłego Sekretarza w Lgowskim powiatowym sądzie Iwanowa.

4) *11 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o tém, iż naczelnicy stołów i regestratorowie w sądach powiatowych mają być liczeni w XIV klassie podług klassyfikacyi urzędów.

5) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 20 Marca nowego etatu III Odziału Kancelleryi Jego Cesarskiej Mości.

6) 18 *tegoż m.* Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza 19go Marca o otwarciu sądów handlowych w Kerczu i Izmailu w raz z ustawami i etatami dla tych sądów. (Sąd handlowy w Kerczu ustanawia się zamiast sądu który był w Teodozy).

Warszawa.

W zamiarze podania Bankowi Polskiemu większéj sposobności przyścia w pomoc podniesieniu się rolnictwa, przemysłu i handlu, postanowiono, aby kapitał zakładowy Banku Polskiego, wynoszący obecnie rubli srebr. sześć milionów trzykroć sto tysięcy, był pomnożony do ośmiu milionów. Tym celem Kom. Rząd. Przych. i Skarbu ustąpi Bankowi Pol. w odpowiedniej summie kapitały, i inne dobra Rządowe, tytułem własności prywatnéj posiadane, które Bank mocen będzie realizować w sposobie, jak to poprzednio miało miejsce, przy powiększeniu jego uposażenia Ukazem z dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1834 r. Układ jaki w téj mierze między Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu i Bankiem Polskim nastąpi, przedstawiony być ma Radzie Administracyjnéj do zatwierdzenia.

(Gaz. Por.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 8 Maja. Na posiedzeniu izby Niższej 7 Maja lord John Russell, po wyłożeniu sposobu, w jaki ministerstwo zamierza ograniczyć cło od zboża, (patrz numer poprzedz.) uprzedza wniosek lorda Sandon, przeciwny billowi ministrów, mającemu na celu zrównoważenie cła od cukru przywożonego z obu Indyj. Lord Russell miał w tym przedmiocie mowę, która trwała dwie godziny, i zrobiła wielkie wrażenie. Potém lord Sandon wniosł postanowienie treści następującej: «Zważywszy usiłowania i ofiary podjęte przez Parlament i Państwo względem zniesienia handlu murzynów i samego niewolnictwa, w pełnej nadziei że te usiłowania i ten przykład będą miały skutkiem złagodzenie i całkowite wykorzenienie zła tego w innych krajach, izba nie uznaje stosownem, (zwłaszcza z uwagi na sposób w jakim się obecnie przedstawia dostarczanie cukru z posiadłości angielskich) przyjąć środki podawane przez Rząd J. K. M. co do zmniejszenia cła od cukru zagranicznego.»

P. Hogg, jeden z dyrektorów kompanii Wschodnio-Indyjskiej i sir S. Lushington popierają ten wniosek, przeciw któremu z mocą powstają PP. Hawes i James. Ten ostatni, bogaty plantator Antylski, dzielnie staje w obronie polityki ministrów.

— Kontradmirał Elliot, który dowodził eskadrą angielską w Chinach, przybył do Anglii.

— Nie potwierdza się wieść że kommodor Napier otrzyma dowodztwo na Oceanie Spokojnym; owszem mniemają że wkrótce powróci na morze Środziemne. Tymczasem dowodzcą naczelnym sił morskich angielskich na Oceanie Spokojnym, na miejsce admirała Ross, mianowany jest admirał Thomas.

— Umarł w Plymouth, 22 Kwietnia admirał sir Lawrence W. Halsted w wieku bardzo podeszłym. Był on w służbie morskiej przez lat 60.

— Jenerał artyleryi sir Rufane-Show-Donkin, członek parlamentu z Sandwich, zabił się temi dniami w przystępie pomieszania.

— Umarł lord John Corray, hrabia Belmore, par W. Brytanii, w wieku 55 lat.

— Interesa z Chinami wikłaję się coraz bardziej; niema z podobieństwa iżby Cesarz zatwierdził układ zawarty przez komisarza Keshen i zapewna znowu przyjdzie do wojny.

— Znane przymioty nowego Prezydenta Stanów P. Tyler dają najpiękniejsze nadzieje co do utrzymania pokoju z Anglią.

— Lord Waldgrave, par Anglii i kapitan Duff, przed kilku miesiącami, w Hampton, wychodząc pijani po obiedzie, który się przeciągnął do poźnej nocy, wybili konstabla, który chciał powściągnąć nieprzyzwoitości jakich się na ulicy dopuszczali, i byli wzięci przez poilcyą. Szlachetny lord miał już wielokrotne rozprawy z policyą i nieraz płacił nawiązkę 5 szylingów, na którą prawo skazuje tych co się piani ukazują na ulicach. Tą razą nie natém się skończyło. Lord i kapitan pozwani przed sąd ławniczy Królowej (Queen's Bench) gdy się przyznali do winy, zostali przez Wielkiego Sędzię Patteson, bez uczestnictwa Jury, skazani na sześć miesięcy więzienia i na zapłacenie: lord 200 f. sterl. a P. Duff 20 f. Zgromadzenie słuchaczy, po większej części z najpierwszych dam złożone, było bardzo liczne. Sędzia przed wydaniem wyroku, dał winnym surowe napomnienie.

Paryż 8 Maja. W Vincennes odbyły się popisy nowosformowanych 10 batalionów celnych strzelców przeznaczonych do Afryki. Wojsko to, wyćwiczone jest przez jenerała Rostolan, podług zupełnie nowych zasad. Opatrzone jest w karabiny nowego składu, bijące w cel o 600 metrów. Ewolucye są też nowego rodzaju, zastosowane do okoliczności miejsca, w którym ci żołnierze mają być użyci.

— 10 Maja będzie w izbie parów odczytane zdanie sprawy komisyi śledczej o zamachu Darmès'a.

— Wiadomości z Algeru dochodzą do 30 Kwietnia. Największa spokojność tam panowała. W nocy na 18 była w Cherchell straszliwa burza. Dwa okręty zginęły.

— Zaszły w St. Malo znaczne rozruchy, mające na celu przeszkodzenie ładowania na okręt jabłek, przeznaczonych do Anglii. Władza zdołała spokojność przywrócić.

Wiedeń. Prezes Najjaśniejszego Związku Niemieckiego, baron Munch Bellingshauzen, mianowany został Ministrem Stanu.

Berlin. Król przeznaczył 500 talarów pensyi P. Lipmann, z warunkiem żeby jego wynalazek zdejmowania odcisków z malowideł olejnych stał się własnością Rządową.

Konstantynopol. Między Portą a W. Xięztwem Toskańskiem zawarty został traktat handlowy. Rozruchy na wyspie Samos zupełnie są już uśmierzone.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Munich. JJ. CC. WW. W. Xiężna Rossyjska Marya i Xiążę Jmć Maxymiljan Leuchtenbergski wyjechali, wraz z córką Swoją, 8 Maja do Eichstadt, zkąd JJ. CC. WW. udadzą się do Petersburga.

Londyn 11 Maja. Wczora, na wniosek lorda Roseberry izba parów rozkazała złożyć sobie wyrachowania ilości zboża przywiezionego do Anglii w ostatnich trzech latach i cła zeń wybranego. Izba niższa ciągnie dalej rozprawy nad billem o cukrze.

Hiszpanija. Depesza telegraficzna odebrana w Paryżu donosi że Kortezy 8 Maja przystąpiły do obioru Regenta. 153 głosami przeciw 136 postanowiono mieć tylko jednego Regenta. Następnie Espartero otrzymał 179, a P. Arguelles 103 głosy. Espartero przeto ogłoszony został Regentem

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

RZECZY PETERSBURSKIE.

List do przyjaciela na prowincyą.

. . . . de omnibus rebus.

(Zima i wiosna—Muzykalna pora roku—Wielkanoc—Zabawy ludu —Uroczystości godowe—i t. d.)

. . . . . Newa już przecię płynie; możemy mówić o zimie jako o rzeczy przeszłej, o tak nazwanej wiośnie jako o obecnej; «tak nazwanej,» bo czyż warta tego wyrazu osobliwsza pora roku, gdzie obok gorącego słońca, masz pod nogami, zamiast przelaszczek i pierwiosnków, lody topniejące albo mające stopnieć, na drzewach gałęzie nagie, nie czyniące nawet nadziei rozpuszczenia się, a w atmosferze, zamiast naszych słowików, skowronków, pięgz, zięb, makolągw i tysiąca innych najmilszych gadułek wiosennych, samotne, żadnym innym odgłosem nie zmącone, krakanie starej zimowej znajomej, w szarej mantylce, bardziej mieszczki niż wieśniaczki. Tak—ta nieobecność ptastwa leśnego jest rzeczą smutnie uderzającą w okolicach Petersburga. O słowiku ani myśleć; ale czy uwierzysz że przez tyle lat przepędzonych tutaj, ani razu skowronka nie słyszałem. (Jak można żyć bez skowronka!) Zdarzało mi się w wycieczkach botanicznych całe kilko wiorstowe lasy splądrować, w najpiękniejszej porze roku, wśród głębokiego milczenia, które ledwo od godziny do godziny przerywał jakiś daleki, chrapliwie fałszywy świergot. Co to u nas dzieje się, pomyślałem, o tej godzinie! tam prawie niemożna rozmówić się za ptasiemi głosami; to prawdziwy rout powietrzny; każde drzewo, każda gałęź, żyje i odzywa się. A jak przyjdzie wieczór i myśliwy stanie na ciągu w oczekiwaniu rozkochanej Słomki, jaka znowu inna scena. Już to nie są owe dzienne odgłosy miłości, pełni życia; ptaszynie, która przez cały dzień nażyła się, chodzi już tylko o powiedzenie czegoś zachodzącemu słońcu, o zmówienie po swojemu wieczornego pacierza. Po nad tysiącem nót urywanzyh, świegotliwych, góruje barani bek Kszyka, a najpoźniej się rozlega artystyczny, acz krótki, śpiew Drozda mniejszego (Turdus iliacus) na wojenną nutę. Nareszcie wszystko ucicha, prócz natchnionego pienia leśnego poety, Kochanka Róży. Zaczynają latać bez celu, jak piane, skarabeje. Chwila to uroczysta, bo brzęczenie ich zapowiada wkrótce nastąpić mające ciągnienie słomek. Ale nastaje głębszy wieczor—zaczynają polatywać Lelaki i Sowy i tu już w powszechném milczeniu, daje się słyszeć (zawsze z daleka) osobliwszy, do niczego niepodobny odgłos, nakształt urywanego wycia. Jeżeli spytasz chłopka albo starego myśliwca co to takiego, odpowie ci nawpół ze strachem, że to *Slepowron*, ten ptak dziwny, który figuruje na naszych herbach, ale którego nikt nie widział. Powieść o jego naturze i sposobie życia zawiera się w następnych wierszach, które gdzieś czytałem:

I ociężałym zdjąwszy się lotem
Spiew swój Slepowron zaczyna,
Co go przed nocą, słodkim szczebiotem
Na żer prowadzi ptaszyna;
W dzień niedostępne gniazdo go kryje;
I tylko wśród nocnej ciszy,
Jak mara głosem grobowym wyje
I biada temu kto słyszy.

Lud nasz wierzy że Slepowron, jak i nazwisko jego pokazuje, nie ma wcale oczu i że zawsze ma przy sobie przewodnika, drobnego ptaszka, który, przodkując mu, głosem ukazuje powietrzną drogę. To pewna, że obok ogrom-

nego, głuchego ryku; słychać zawsze odzywający się piskliwy świegot małego ptaszka. Słyszeć ślepowrona za bardzo złą wróżbę u naszego ludu uchodzi. Ja słyszałem go wiele razy w wielkich puszczach, ale nieuważałem czy to, co mi się niepomyślnego w życiu trafiło, (a tego nie brak), następowało po tej mianowicie okoliczności. Chętnie bym zaliczył tego niewidzialnego ptaka do pocztu sów, ale znam głosy wszystkich sów naszych i te niemają najmniejszego podobieństwa ani w rodzaju, ani w diapazonie swoim z wyciem tego co nazywają Ślepowronem; jest ono grube, niewypowiedziane smutne i rzeczywiście ma coś przerażającego.

..... Ale gdzież to wyboczyłem? mam co innego do mówienia, wdałem się Bóg wie w jakie ornithologiczne labyrinty....

Jakkolwiek bądź, nie zmażę tego com napisał. Takie to wiosenne lasy nasze. I tu ciągną słomki na wiosnę; ale polowanie na nie ogołocone jest z tych akcessoryj, które gdzieindziej czynią je tak czarownem, tak poetycznem, że może się stać prawdziwą namiętnością.

Dość tego—zejdźmy z wiosny do zimy i z lasów na pięknie wymiecione granitowe trotoary.

Zima tegoroczna była nadzwyczaj stała i surowa. Pierwszy śnieg który wypadł, zda mi się, ostatnich dni Września, czy pierwszych Października, doleżał do dziś dnia; mowię *do dziś*, bo są jeszcze ulice w Petersburgu, gdzie z jednej strony masz kurz letni, a z drugiej substancyą, którą napełniają lodownie. (*) Przez całą zimę niebyło mniejszych mrozów nad stopni kilkanaście, a nierzadkie były dni gdzie zimno przechodziło 20 Réaumura. Taka temperatura, tamująca oddech ludzki, niezdołała z całego «Synopsis Plantarum» nieboszczyka Persoona, zamrozić jednego, przezeń nieopisanego kwiatu, Balów Petersburskich. Były one gwałtowniejsze niż kiedy. Na dworze mróz trzaskący: tym gorzej dla stangretów, nie mówiąc już o bezbrodych forysiach. Ale za to panowie i panie używają temperatury między 25 a 30 R. Nie mogę się obronić, kiedy to piszę, od widziadła sztychorysu, czy rysosztychu, drzeworytu, czy rytodrzewu, (daruj, doprawdy zapomniałem jak to się w Warszawie nazywa — a jeżeli niezrozumiesz, to nie moja wina,) który kiedyś widziałem na czele ruskiego dziełka dowcipnego Xięcia Od. . . ., nazwanego «Powieści pstrokate» (Пестрые сказки) gdzie jedna balowa kompanija, z całym apparatem *obligé* kontradansa, kotiljona, naszego mazura, (który, mimochodem mówiąc, przemienił tu płeć i nazywa się *mazurka*, *la masourke*) zresztą wista, zamknięta jest w chemicznej retorcie, ogrzewaniej spiritusem. A wiesz kto jest tym ogrzewaczem, tym laboratorem Lepkowskim? Nigdy nie zgadniesz: to są poprostu djabliki, zaprawujące się na balach do robot ważniejszych — *faisant leurs premières armes*. Na szyi retorty siedzi konno jeden z tych piekielnych małoletnich dżentelmenów i na wędę dostaje rozmaite balowe indiwidua; słowem, pociecha.

No, mniejsza oto—chciałem powiedzieć, że jak na ulicach było przez zimę zimno, tak na balach gorąco. Fluktuacya temperatury w tych dwóch klimatach dała różnicy około 50 stopni Réaumura. Miej się potém dobrze.

Ale to nic—kto odważył się mieszkać pod tutejszą szerokością, nie ma prawa narzekać na konieczne jej przynależytości; powinien się opatrzyć w dobre futro, dobre mieszkanie, i siedzieć cicho. Jedna rzecz do której widoku przywyknąć nie mogę, jest sposób ubierania się kobiet Petersburskich. One są sławne z wyszukanej toalety. Pierwsze modystki przenoszą się z Paryża tutaj i robią fortunę, kosztem pieniędzy, i, co gorsza, zdrowia dam tutejszych. Na balach, w teatrach, koncertach, zapomniawszy gdzie jesteś, mógłbyś pomyśleć że znajdujesz się pod jakim 30 stopniem szerokości. Fatalna manija robienia Wenecyi ze stolicy Północy. To też największa część najokrutniejszych chorób nabywa się w czasie rozjeżdżania się z tych tłumnych zgromadzeń i śmiertelność między kobietami tej klassy, klassy bawiącej się, jest niepospolita. Czemuby nie wymyślić mód, zastosowanych do wymagań klimatu, i czyżby te nie mogły być równie piękne, równie strojne? Ktoby to wprowadził byłby prawdziwym dobroczyńcą ludzkości.

Wszystko co się dotąd mówiło odnosi się do epoki przed-postowej. Wielki post, zwłaszcza druga jego połowa jest prawdziwą i jedyną (co do temperatury) piękną porą roku Petersburskiego. Pogoda prawie stała, powietrze czyste, ciepło łagodne. Jest to też pora muzykalna; bo gdy teatra są zamknięte, zjeżdżają się zewsząd wirtuozi i dają koncerta. Powiem słów kilka o tegorocznych.

Żaden z dawniejszych wielkich postów nie był tak obfity w koncerta jak ostatni. Nietylko bywały one co dzień; często dawano ich po dwa w dniu jednym. Ale w ogólnym wyrazie był to popis znakomitych mierności; kilka ledwo od tego jest wyjątków. Żaden z wielkich skrzypków i pianistów nie przybył. Ole-Bull teraz tylko zawitał i jeszcze nie dawał koncertu. Niebyło ani Thalberga, ani spodziewanego Liszta. Ze skrzypków najwięcej dawał się słyszeć P. Ghys, belgijczyk, talent piękny, to wszystko co można powiedzieć; był też i wiolonczelista *Servais*. Piano najczęściej brzmiało pod pięknemi palcami kobiet.

(Dok. nast.)

(*) Pisano na początku Kwietnia.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Мая 12-го 1841. *Н. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.